

**Sygnatura akt VI Ka 263/16**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 kwietnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zabrze Elżbiety Łowickiej

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2016 r.

sprawy **P. D. (1) syna W. i S.,**

**ur. (...) w T.**

oskarżonego z art. 158§1 kk i art. 13§2 kk w zw. z art. 280§1 kk przy zast. art. 11§2 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 26 stycznia 2016 r. sygnatura akt VII K 528/15

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. K. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

sygn. akt VI Ka 263/16

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 26 stycznia 2016 r. sygn. akt VII K 528/15 uniewinnił P. D. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu polegającego na tym, że w dniu 1 maja 2011 r. w Z. działając wspólnie i w porozumieniu R. R. (1), A. U. (1) i B. G. wziął udział w pobiciu T. C. polegającym na biciu rękami po twarzy, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk lub w 156 § 1 kk i usiłował zabrać mu w celu przywłaszczenia MP3 i aparat fotograficzny, jednak zamierzonego celu nie osiągnął, przy czym zarzucanego przestępstwa dopuści się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 7 września 2004 r. na karę 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo podobne z art. 280 R. R. (1) i A. U. (1) 1 kk, którą odbywał w okresie od 4 marca 2003 do 7 września 2004 r. oraz od 31 maja 2005 r. do 13 listopada 2007 roku oraz wyrokiem

Sądy Rejonowe w Zabrze z dnia 24 września 2003 r VII K 205/03 na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo podobne z art. 278 R. R. (1) i A. U. (1) 1 kk, którą odbywała w okresie od 31 sierpnia 2005 do 9 maja 2006 r. tj o przestępstwa z art. 158 § 1 kk i art. 13 §2 kk w zw. z art. 280 § 1 kk przy zast. art.. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegających na przyjęciu, iż oskarżony P. D. (1) nie dokonał zarzuconego mu czynu wspólnie i w porozumieniu z R. R. (1), A. U. (1) i B. G., podczas gdy okoliczności sprawy dowodzą, iż między wymienionymi osobami istniało, co najmniej dorozumiane porozumienie odnośnie udania się w dniu 1 maja 2011 r w Z. na działkę, gdzie przebywał pokrzywdzony T. C. celem pobicia go i zabrania w celu przywłaszczenia odtwarzacza MP3 i aparatu fotograficznego, co miało wpływ na treść orzeczenia, gdyż wskazane ustalenia sądu doprowadziły do uniewinnienia P. D. (1).

Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Apelacja Prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia powodują, że nie można uznać apelacji za uzasadnioną.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonanie przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych ( wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w dnia 5.04.2007 roku w sprawie II AKa 30/07, Prok.i Pr. 2007/11/32).

Powyższe potwierdza niesłuszność stawianych zarzutów, albowiem Sąd orzekający przeprowadził starannie i wyczerpująco postępowanie dowodowe, dokonując prawidłowej oceny, zgodnej z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, wysnuwając prawidłowe wnioski w zakresie ustalenia stanu faktycznego oraz oceny prawnej zachowania oskarżonych, swe stanowisko w sposób pełny i jasny przedstawiając w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Już na wstępie dostrzec można nieznajomość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz wskazań uprzednio orzekającego w sprawie Sądu Okręgowego. Pomijając jeszcze wywody o możliwości ustalenia porozumienia pomiędzy mężczyznami, którzy krytycznego dnia udali się na działkę T. C., Prokurator nadal forsuje możliwość przypisania oskarżonemu współdziałaniu w przestępstwie rozboju. Wypada zatem od początku wyjaśnić, że czyn penalizowany w art. 280 § 1 kk to kradzież poprzedzona określonymi w ustawie zachowaniami, a to użyciem przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzeniem człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, kradzież natomiast to, zgodnie z art. 278 § 1 kk, zabór w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej. To odróżnia omawiany czyn zabroniony od występku z art. 191 § 2 kk, którego sprawca stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności i co do czego orzecznictwo oraz doktryna są zgodne, może chodzić o wierzytelność przysługującą innej niż sprawca osobie.

W niniejszej sprawie niezależnie od dalszych rozważań akceptujących stanowisko Sądu meriti, podkreślenia wymaga, że celem działania P. D. (1) było co najwyżej i to ogólnie, odzyskanie przedmiotów stanowiących własność matki jego byłej konkubiny, które to rzeczy wedle podejrzewanej o kradzież I. H. miał posiadać właśnie T. C.. Takie ustalenia, nie kwestionowane przez żadną ze stron, a co do faktu kradzieży potwierdzone przez świadków, wykluczają przyjęcie, że oskarżony działał w celu przywłaszczenia. Stanowisko oskarżyciela publicznego wykazuje tym samym brak

refleksji nie tylko na etapie stawiania zarzutów i kierowania aktu oskarżenia, choć ta kwestia była od początku jasna, ale również po przeprowadzeniu przez Sąd postępowania i to już po raz trzeci.

Dla dokonania prawidłowości ustaleń faktycznych odnoszących się do dnia 1 maja 2011 roku, konieczna stała się ocena dowodów dotyczących nie tylko tego zdarzenia, ale i z dnia poprzedniego, kiedy to P. D. (1) miał już kontakt z pokrzywdzonym, wówczas przekraczając granice obrony koniecznej, ewidentnie jednak zaatakowany i to niebezpiecznym narzędziem przez T. C., co do którego nie miał jeszcze wtedy wiedzy o jego związku ze skradzionymi przedmiotami.

Nie bez znaczenia jest przy tym, że pierwszego dnia towarzyszyli oskarżonemu A. U. (2) i R. R. (1), którzy posiadali już też wiedzę o kradzieży.

Słusznie podkreślił Prokurator, że w dniu 1 maja 2011 roku P. D. (1) dołączył do wcześniej spożywających alkohol B. G. i R. R. (2), a ostatnią osobą, która dołączyła do tego grona był A. U. (2). W trakcie rozmowy była również mowa o zdarzeniu z poprzedniego dnia, którego uczestnikiem nie był tylko B. G.. Kwestia kradzieży nie była jeszcze tak istotną, bo dopiero przypadkowe spotkanie I. H., która wskazała mężczyznom, że skradzione rzeczy ma mieć T. C., dodało drugi z powodów, dla których udali się oni na działkę pokrzywdzonego. W tym upatruje Prokurator porozumienia pomiędzy mężczyznami i to porozumienia w zakresie dokonania przestępstwa rozboju.

Nie budzi przy tym wątpliwości i z tym już apelujący nie polemizuje, że P. D. (1) nie uderzył pokrzywdzonego, pomimo sprzecznego z wszystkimi relacjami twierdzenia tegoż, że stał obok, kiedy pozostali go bili, niewątpliwie w tym czasie pozostawał poza działką. Pewnym jest, że oskarżony rozmawiał tam z R. W., co również świadkowi uniemożliwiło obserwowanie zachowania pozostałych na działce mężczyzn, prócz spostrzeżenia jednokrotnego uderzenia pokrzywdzonego przez B. G.. Na zewnątrz wyszedł również R. R. (2), który jednak wrócił i wziął udział w pobiciu.

Świadek R. W. potwierdził przy tym, że oskarżony wypytywał o skradzione rzeczy oraz o zdarzenie z siekierą. Oskarżony zaprzeczał nie tylko udziałowi w pobiciu i porozumieniu, ale również odniósł się do tego, dlaczego nie rozmawiał z pokrzywdzonym skoro w tym celu szedł. Stwierdził zatem P. D. (2), że nie miało to sensu ze względu na nietrzeźwość pokrzywdzonego, co nie jest pozbawionym racji w świetle zasad doświadczenia życiowego oraz doświadczenia oskarżonego z dnia poprzedniego.

W takim stanie rzeczy istotnym było przeanalizowanie wyjaśnień i zeznań pozostałych i to nie tylko, co do ich deklaracji o porozumieniu, bądź jego braku, ale również, co do celów, które nimi kierowały. Prokurator powołując się na wyjaśnienia oskarżonego z k. 453 upatruje możliwości porozumienia w tym, że z tych twierdzeń ma wynikać, że P. D. (1) zasugerował spożywającym alkohol mężczyznom możliwość udania się na działkę pokrzywdzonego w celu wyjaśnienia, z jakiego powodu został zaatakowany w dniu poprzednim oraz wyjaśnienie wiedzy na temat skradzionych rzeczy. Jest to uproszczenie skoro nie odnosi się do opisu całości wydarzeń tego dnia. A jak wyżej wskazano nie miała miejsce tak jednorodna sytuacja. Mężczyźni gromadzili się kolejno, a sam fakt możliwości udania się na działkę został ostatecznie potwierdzony, gdy spotkali I. H.. Żaden z przesłuchanych nie wskazał, aby po drodze czyniono jakiegokolwiek dalej idące ustalenia i porozumienia. A. U. (2) dopiero przed Sądem, ale wcześniej nie był o to wypytywany, zeznał, że szli porozmawiać o zdarzeniu i kradzieży (k. 549), zaprzeczając, aby oskarżony był agresywny i coś krzyczał (k. 630v). R. R. (2) również taki cel wskazywał od początku, na rozprawie w charakterze świadka zeznał nawet o zamiarze odzyskania rzeczy. Zaprzeczył jednak, aby wcześniej była mowa o biciu, nawet miał uspokajać B. G., bo był do tego skory, a i w relacji tego świadka, w odpowiedzi na pytanie Prokuratora oskarżony miał zastrzegać, aby nie rozbić kłopotu (k. 455 v). Ostatecznie też wskazał świadek, że była „gadka”, aby nie bić (k. 616- 617). W świetle zeznań tego świadka, którym trudno odmówić wiarygodności, w kontekście rzeczywistego zachowania oskarżonego oraz największej aktywności B. G., jedyne, który w dniu poprzednim nie brał udziału w zdarzeniu z pokrzywdzonym, to oskarżony wyraźnie wykluczał pobicie T. C..

Słusznie przy tym Sąd ocenił ostrożnie wyjaśnienia B. G., najbardziej agresywnego w zdarzeniu, co potwierdził też pokrzywdzony (k. 41- 42). Równocześnie najmniej zorientowanego i skłonnego do spokojnego wyjaśnienia sprawy, a

wreszcie jedyne, który nie miał wcześniej styczności z pokrzywdzonym. To z kolei wskazuje, że co do zasady P. D. (2) udając się na wspomnianą działkę z dwoma kolegami, z którymi był w dniu poprzednim, nie musiał wskazywać pokrzywdzonego.

Nie można jednak zapominać, że ten to B. G. potwierdził rozmowę z I. H., czyli ten moment w którym dowiedzieli się o pewnym miejscu przebywania pokrzywdzonego. Jedynie ze słów tegoż wynika, że prócz odbioru rzeczy przyświecać miał im zamiar pobicia, to jednak w korelacji z potwierdzeniem, że od razu podszedł do T. C. i uderzył go, a wcześniej był do tego skory, wedle R. R. (2), wskazuje, że taki zamiar przyświecał od początku B. G., ale nie można uznać, aby istniało w tej mierze porozumienie. To raczej niezrozumienie przez niego sytuacji dotyczącej kradzieży i tego, że nie tyle chodzi o odzyskiwanie rzeczy, co wyjaśnienie co się wydarzyło, bo I. H. o ten zabór podejrzewała jej wcześniejszego towarzysza o imieniu W..

O istnieniu porozumienia co do pobicia, wbrew twierdzeniom apelacji, nie świadczą zeznania R. R. (2), gdy ten wspomniał tym, że doszli do wniosku, iż pójdą na działkę odzyskać rzeczy. Miały być to rzeczy uprzednio skradzione i bynajmniej w takim sformułowaniu nie sposób upatrywać jeszcze zamiaru użycia przemocy, czy też jak chce Prokurator zemsty, czego upatruje w braku rozmowy oskarżonego z pokrzywdzonym, czy też w poleceniu opuszczenia działki R. W.. Ten stanowczo zaprzeczył, aby był wyprowadzany wbrew swej woli i trudno upatrywać w tym „zneutralizowania” świadka, co miałyby przekonywać o roli oskarżonego. Przecież udając się do miejsca przebywania pokrzywdzonego mężczyźni nie wiedzieli, czy będzie tam sam, czy w towarzystwie innych osób, rzeczą przypadku była obecność R. W., również słowa aby nie wtrącał się nie pozwalają na wyciągnięcie wniosku o tym, że oskarżony planował i chciał aby dokonano pobicia T. C.. Słowa R. R. (2), że nie wierzyli pokrzywdzonemu, iż nie ma rzeczy i że pobicie miało z tym związek, również nie świadczy o zamiarze oskarżonego, bo ten pozostając poza działką nie wiedział, jakie były wypowiedzi pokrzywdzonego. Dodatkowo też wskazane zeznanie R. R. (2) wyklucza wcześniej naprowadzaną przez Prokuratora tezę o zemście. Apelujący obnaża tym niekonsekwencję, bo albo chce przyjmować, że mężczyźni szli z zamiarem zemsty, albo też odzyskania rzeczy, albo wreszcie dokonania rozboju. Ustalenia faktyczne oparte muszą być o dowody, których ocena pozwala na uzyskanie pewnych wniosków umożliwiających przypisanie odpowiedzialności za przestępstwo, nie może natomiast polegać na teście wyboru, ani domniemaniach, jak teza, iż R. R. (2) i A. U. (2) mogli nie wiedzieć, jak wygląda pokrzywdzony, bo zdarzenie z poprzedniego dnia było w nocy, a oni byli pod wpływem alkoholu.

Rację na Sąd I instancji, że pomimo próby wybiórczego wskazywania takich fragmentów zeznań i wyjaśnień, w oderwaniu od analizy całokształtu materiału dowodowego, poddanego ocenie w świetle zasad wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, prokurator nie wykazał możliwości przypisania oskarżonemu P. D. (1), ani udziału w pobiciu, ani porozumienia w popełnieniu przestępstwa pobicia, czy też czynu z art. 191 § 2 kk, jak wyżej wskazano co do tego oskarżonego wykluczona jest możliwość jego działania w granicach znamion art. 280 § 1 kk.

Reasumując Sąd Okręgowy nie podzielił wywodów apelacji, dlatego zaskarżony wyrok utrzymano w mocy, orzekając o kosztach procesu na mocy właściwych przepisów.